Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 35 | Katowice, sobota, 3 listopada 1928r. | Rok I.

Przed zebraniem się Sejmu na sesję budżetową.

Po blisko pięciomiesięcznych wakacjach trzeci Sejm Rzeczypospolitej zbiera się na sesję budżetową. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej został on zwołany na dzień 31. b. m. W tym samym dniu zbiera się również i Senat.

Dawniej bywało tak, że nasze ciała ustawodawcze obradowały stale bez przerwy. Tylko na święta lub na wielkie wakacje żniwne przerywały one swoje obrady. Zato też debaty te były przewlekłe, wiele czasu poświęcano na zwykłe gadulstwa i kłótnie partyjne oraz porachunki osobiste posłów.

Obecnie sprawy zmieniły się o tyle, że sesje są ograniczone; lecz praca zato idzie w tempie przyspieszonem. Istotnie też tak być powinno. Jeśli Sejm jest zwołany do jakiejkolwiek pracy, to wszyscy posłowie winni brać w niej udział i starać się takową wykonać w jak najkrótszym czasie. W ten sposób rzecz wypadnie lepiej, a uniknie się sposobności niepotrzebnego gadulstwa.

Jak wiadomo i obecny trzeci Sejm Rzeczypospolitej nie ma stałej i zwartej większości. Wobec tego wszystkie projekty ustaw, składane do laski marszałkowskiej przez Rząd, lub przez poszczególne ugrupowania poselskie, idą zawsze na niepewne losy. Uchwalenie ich zależne jest nie od przemyślanej woli większości posłów, lecz niestety od przypadkowego humoru niektórych posłów oraz od przypadkowej większości, jaka się w danym momencie na posiedzeniu znajduje. Jest to więc bardzo fatalny stan rzeczy, który, o ile nie ma pogrzebać naszego parlamentaryzmu, jak najprędzej ulec powinien zmianie.

Marszałek Sejmu, p. Daszyński, przed czterema tygodniami próbował utworzyć większość sejmową, zaprosił do siebie przewodniczących poszczególnych klubów sejmowych i pragnął omówić z nimi sposób pracy przy nadchodzącej sesji sejmowej. Niestety, jak było do przewidzenia, utworzenie tej większości chociażby tylko w zasadniczych sprawach do skutku nie doszło.

Jak wiadomo Sejm rozbity jest na wiele partyj. Nietylko więc jedna, lecz nawet wszystkie te ugrupowania, które wskutek swego programu zbliżone są do siebie, nie posiadają w Sejmie większości. I tak n. p. wszystkie kluby narodowe: Narodowa Demokracja, Chrz. Dem. Piast, N. P. R. i Bezpartyjny Blok liczą razem zaledwie około 210 posłów. Nie stanowią więc większości sejmowej. Absolutna bowiem większość w Sejmie wynosi conajmniej 225 przedstawicieli. Następnie wszystkie polskie ugrupowania lewicowe jak Socjaliści. Wyzwolenie, Partja Chłopska, Komuniści i. t. d. liczą około 150 posłów.

Resztę głosów, czyli tak zwany język uwagi, stanowią mniejszości narodowe, na które przecież w zasadniczych sprawach państwowych rzadko kiedy liczyć można.

Że utworzenie stałej większości sejmowej w takich warunkach jest nie do pomyślenia, to rzecz dla każdego zrozumiała.

Praca więc i w obecnej sesji sejmowej nie może posiadać żadnego planu. Wszystko zależne jest od przypadku no i od wielkiej wyrozumiałości polskich stronnictw narodowych, umiarkowanych. Ponieważ nasi radykałowie są zacietrzewieni i nieustępliwi, gdyż interesy partyjne milsze im są nad sprawy państwowe, przeto stronnictwa umiarkowane, chcąc jakąś sprawę doprowadzić do końca dla miłej zgody, robią zbyt często ustępstwa niestety ze szkodą dla sprawy narodowej i państwowej.

Głównem zadaniem Sejmu w obecnej sesji jest uchwalenie ustawy skarbowej, czyli budżetu państwowego. Według przedłożenia rządowego wszystkie dochody Państwa w r 1929|30 wynosić mają 2809 miljonów zł. rozchody zaś 2657 miljonów. Nadwyżka zatem pomiędzy dochodami a rozchodami wynosi okrągłe 150 miljonów zł.

Jest to więc największy preliminarz budżetowy, jaki dotychczas uchwalono. Oparty on jest na wpływach i wydatkach za ostatnie lata. Jak zaś wiadomo skarbu państwowego z roku na rok wzrastają. Jest to znowu wynikiem stale rozwijającego się życia gospodarczego w Polsce. Dochody skarbu Państwa składają się z następujących ważniejszych pozycyj: Wszystkie podatki i daniny publiczne, płacone przez społeczeństwo na rzecz Skarbu Państwa, wynoszą 1116 miljonów zł. Na jednego więc obywatela Polski przypada przeciętnie 37 zł. wszystkich danin publicznych rocznie.

Następne dochody co do swej wielkości są to czyste nadwyżki monopolowe. Mają one przynieść 896 miljonów zł. Są to wpływy monopolowe za spirytus, tytoń, loterję państwową, za sól i za zapałki. Trzecia pozycja to dochody z cła: wynoszą one 335 miljonów zł. Przedsiębiorstwa państwowe, a więc przedewszystkiem losy domeny i zakłady przemysłowe przynieść mają 152 miljony zł. Reszta zaś, to różne zwroty administracyjne w okrągłej sumie 309 miljonów zł.

Największą sumę wydatków państwowych, tak, jak we wszystkich innych krajach europejskich przeznaczamy na utrzymanie wojska. Kwota ta wynosi 7 miljonów zł. czyli 30 proc. wszystkich wydatków państwowych. Następna wielka suma wydatków idzie na oświatę; wynosi ona 4 miljony zł. czyli 16,5 proc. wydatków ogólnych.

Potem idą wydatki: na parcelację rolną 54 miljony zł., na roboty publiczne 146 miljonów zł., na Pracę i Opiekę Społeczną 64 miljony zł.

Jak więc widzimy są to kwoty bardzo poważne. Przy dobrem ich zużyciu zdziała się wiele dobrego w Państwie.

St. Janicki.

Przegląd Polityczny.

Telegramy donoszą, że

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

na uniwersytecie warszawskim odbyła się wczoraj bardzo uroczyście.

REORGANIZACJĘ PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO

zainicjował p Dewey, doradca finansowy Polski, i w tym celu odbył naradę z przemysłowcami. W konkluzji uzgodniono pogląd, iż należy unormować produkcję towarów i warunki sprzedaży na podstawie ścisłej organizacji.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ

w Otwocku zarządziło Min. Spraw Wewnętrznych.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA

otwarta została wczoraj w Łodzi.

PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ

opracowało Min. Przemysłu i Handlu. Projekt po uzgodnieniu w łonie zainteresowanych ministerjów, wniesiony będzie do Sejmu.

ODZNACZENIA Z OKAZJI 10-CIO LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

nadawane będą do końca roku bieżącego, a nie tak, jak dotychczas w dwu terminach: maju i listopadzie.

WOJEWODA STANISŁAWOWSKI

p. Morawski przeniesiony został w stan nieczynny. Wojewodą stanisławowskim ma być mianowany płk Nond

Doradca finansowy

p. Dewey, przesłał do Ameryki sprawozdanie z działalności Banku Polskiego za trzeci kwartał r. b.

Konkurs Awionetek

odbędzie się od 29 bm. do 5 listopada r. b. Głównym punktem programu będzie przelot konkursowy na szlaku Warszawa — Dęblin — Warszawa.

700 DOMÓW SPŁONĘŁO

w porcie Vakkani, na jednej z wysp japońskich.

W ciągu ostatnich 60--08 lat

Ludność świata wzrosła dwukrotnie

Ludność świata rośnie bezustanku w tempie, które wywołało w niektórych umysłach obawy o los przyszłych pokoleń. W ciągu ostatnich 60—80 lat ludność na kuli ziemskiej podwoiła się. Czy obszary uprawne zwiększyły się w tym czasie w dwójnasób?

Jest to — zdaniem ekonomistów— zgoła niemożliwe. Istnieją wprawdzie dotąd ziemie jeszcze nieuprawne; są okolice całe, w których rolnictwo znajduje się w stanie najfatalniejszym, — to wszystko prawda; gdyby jednak nawet zacząć uprawiać nieużytki i poprawiać kulturę rolną, tam, gdzie jest całkowicie zaniedbana, nie udałoby się mimo to w ciągu lat 60 — 80 podnieść obszaru roli lub, ściśle mówiąc, wytwórczości rolnej. A więc?

Posłuchajmy chemików. Oświadczają oni, że obawy o wyżywienie ludności są płonne. Chemja znajdzie się na wysokości zadania i potrafi wytworzyć tyle produktów spożywczych, ile potrzeba będzie dla ludzi, których kula ziemska pomieści.

Pewien chemik amerykański świeżo z wielką wymową obwieścił światu tą nowinę. Każdy chemik — mówił Amerykanin — dziwi się niepomiernie, gdy słyszy uwagi czy obawy na temat przeludnienia ziemi. Ci wszyscy, którzy takie obawy wyrażają, mają na myśli wyłącznie wytwórczość rolną, a więc wydajność ziemi w zakresie zboża, mięsa, cukru i t. p.

Socjologowie ci i ekonomiści rozumują tak, jak gdyby ludzkość nie mogła żyć wygodnie i przyjemnie na sposób nowoczesny. Przecie chemja zaczyna już wytwarzać substancje odżywcze. Przy pomocy słońca lub też energji, której jest ono źródłem, oraz przy pomocy atmosfery, można przecie wytwarzać produkty żywności.

Ale bo też ludzkość przyszłości będzie wyglądać i odżywiać się inaczej, aniżeli obecnie. Ludzkość przyszłości spożywać będzie znacznie mniej, lecz zato tylko rzeczy niezbędne i pożywne, a jej zdrowie znacznie się poprawi. Wytwarzanie środków spożywczych syntetycznych, to znaczy drogą chemiczną, przybierze takie rozmiary, iż 30 ludzi, pracujących w kopalni, mającej kilka tysięcy metrów kwadratowych, będzie w stanie wytworzyć tyle pożywienia (pod postacią drożdży), ile dziś wytwarza tysiąc rolników, pracujących na obszarze 25 tysięcy hektarów.

Rozwój liczebny ludzkości opiera więc chemik amerykański na owych drożdżach. Wśród współczesnych znajdzie się zapewne niewielu, którzyby chcieli dożyć epoki drożdżowej. Na dziesięciolecia najbliższe wystarczy nam niewątpliwie wydatne podniesienie urodzajności roli i zwiększenie obszarów uprawnych.

Z szerokiego świata

Polowanie na niedźwiedzia w Lion

Nawet na wschodzie Rosji polowanie na niedźwiedzia w mieście wygląda na rzecz zgoła nieprawdopodobną; tembardziej zaś, gdy chodzi o wielkie miasto na zachodzie, jak np. Ljon. A jednak polowanie takie odbyło się naprawdę.

Niedźwiedź — olbrzymi egzemplarz — zniknął z klatki w cyrku. Jeden z pracowników cyrku, który sprawował nadzór nad zwierzyńcem, znalazł go wkrótce ukrytego między dwoma barakami jarmarcznemi. Ponieważ dozorca wystrzelił do zbiega, więc niedźwiedź pobiegł w kierunku rzeki i znikł.

W godzinę później znalazł się na wybrzeżu, w bardzo ruchliwem punkcie miasta. Zjawienie się tam misia wywołało szalony popłoch. Widząc to niedźwiedź, niezadowolony widać z wrażenia, jakie wywołał, pogonił za jednym z przechodniów i przewrócił go na jezdnię; biedak wyszedł z wypadku ze złamaną ręką.

Jeden z automobilistów, widząc co się dzieje, pognał wraz z maszyną za rozjuszonym niedźwiedziem, ten, nietylko nie uląkł się pościgu lecz sam natarł na samochód i bardzo poważnie go uszkodził. Dopiero gdy wziął się doń oddział policji -cyklistów, niedźwiedź schował się między drzewami jednej z alei, gdzie go wreszcie zabito.

Ruchliwa stacja

Najruchliwszą stacją kolejową na świecie jest niewątpliwie Aodnadatha w Australji; przechodzi tam tylko jeden pociąg na dwa tygodnie.

Zaledwie kilka minut

SZALAŁ W LONDYNIE NIEBYWAŁY CYKLON

Najstraszniejsze z przeżyć mieszkańców Londynu.

W poniedziałek w części zachodniej Londynu szalał niebywały cyklon. Trwał on zaledwie kilka minut, wystarczyło jednak tego czasu na poczynienie strasznych spustoszeń. Siła wiatru była tak olbrzymia, że dachy fruwały w powietrzu, jak piórka, płoty padały jakby na skinienie różdżki czarodziejskiej. Przechodnie nie mogli utrzymać się na nogach, a samochody, zależnie od kierunku, albo musiały stać w miejscu, albo pędziły z niesłychaną szybkością w kierunku wiatru.

Między innemi wichura przedarła się do sali restauracyjnej hotelu Piccadilly; w jednej chwili stoły i biesiadnicy pokryci zostali błotem, wszystkie meble, firanki i t. p. szczegóły zostały porozrzucane. Zamieszanie to trwało zaledwie pięć minut, lecz nad przywróceniem lokalu do porządku pracować musiała nietylko służba hotelu, ale i wezwane pogotowie.

Z gmachu Ministerjum pracy wiatr zerwał dach i poniósł go jak poszek; znaleziono go później opodal na ulicy.

Jeden ze świadków naocznych tej katastrofy tak opisuje straszne wrażenia: „Usłyszałem nagle straszny szum wiatru; siła jego rosła ciągle, po kilku chwilach dął więc z siłą huraganu. Wkrótce rozległ się trzask—to spadła wielka latarnia nad magazynem. Wraz z innemi osobami, wybiegłemi z magazynu na ulicę, by stwierdzić, co się właściwie dzieje; zauważyliśmy tylko mnóstwo cegieł i drzewa oraz kominy, które spadły z okolicznych domow. Wzdłuż ulic leżało mnóstwo latarń, przewróconych i strzaskanych przez wichurę.

Obawiając się, że wskutek wichury lecieć będą i nadal różne części budynków, policja zamknęła ulicę dla ruchu. Mieszkańcy dzielnic, nawiedzeni przez huragan, opowiadają, iż domy trzęsły się tak, jak gdyby to była nie wichura, lecz najsilniejsze trzęsienie ziemi. Bardzo wiele osób w obawie o życie pouciekało z mieszkań; widziały one na ulicach samochody, które szły zupełnie bez działania motorów, pchane wyłącznie wiatrem.

Tam zaś, gdzie huragan szalał ze specjalną wściekłością, ludność Londynu jeszcze w godzinę po katastrofie była nieruchoma z przerażenia. Przejście tych kilku minut opisywano jako najstraszniejsze w ciągu całego życia.

Na kilka dni przed huraganem w Londynie szalała podobna wichura na kanale La Manche. Jeden z okrętów posuwał się właśnie w kierunku Jersey. Było to w nocy z piątku na sobotę. Wiatr był tak silny, że okręt posuwał się z szybkością zaledwie dwu kilometrów na godzinę. Fale dochodziły do wysokości 15 metrów. Była to, mówił kapitan okrętu, najstraszniejsza burza, jaka szalała na La Manche w ciągu ostatnich lat pięciu.

Powiatowe Zakłady Wodociągowe jako przedsiębiorstwo komunalne.

Wydział Powiatowy, wychodząc z założenia, że zaopatrzenie mieszkańców swego powiatu w wodę czystą, przytem w ilości dostatecznej dla zaspokojenia ich różnorodnych potrzeb, stanowi sprawę pierwszorzędnego w gospodarstwie znaczenia, tak pod względem zdrowotnym jak i pod względem ekonomicznym, zakupił w roku 1895 kopalnię "Rozalja", w której eksploatację galmanu zastawić musiano z powodu napływu wielkiej ilości wody do chodników górniczych, przeistoczył i wykorzystał ją dla celów wodociągowych.

Powstał w ten sposób Powiatowy Zakład Wodociągowy, któryjest przedsiębiorstwem użyteczności publicznej administrowany na zasadzie samowystarczalności tj. oddaje wodę swoim konsumentom po cenach kosztów własnych. Konsumentami tymi są: 12 gmin tutejszego powiatu, wielkie miasto Katowice, pośrednio w małej części powiat Świętochłowicki oraz wielki przemysł.

Woda, dostarczana publiczności za pośrednictwem gmin, jest dla niej prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż mimo dodania do zasadniczej niskiej ceny gminnych kosztów administracyjnych kalkuluje się bardzo tanio, z uwzględnieniem już stałego zysku jaki z tego tytułu te gminy pobierają.

Za dostarczoną wodę gminom pobiera Wydział Powiatowy od metra kub. 13 groszy, od wielkiego przemysłu 20 groszy.

Źródło wody.

Jako źródła wody dostarczanej służą:

1) kopalnia „Rozalja", która daje około 16.000 m kub. wody na dobę,

2) ciąg studzień nad rzeką Brynica, które wybudowane zostały podczas wojny w roku 1919 i 1922. Studnie te dają około 5.000 m kub.-24

3) w razie potrzeby ze szybu „Boże daj szczęście" własność Zjedn. Huty Król. i Laury, który daje opłatnie około 5.000 m kub-24 wody.

Woda ta zostaje tłoczonną do zbiornika w Bytkowie, który został przerobiony w roku 1926 na zbiornik końcowy, tj. tłoczy się wprost do miasta i powiatu a nadmiar niezużytyj wody magazynuje się w zbiorniku, którego pojemność zwiększono na 4.300 m kub.-24

Prócz tego znajduje się jeszcze w Brzęczkowicach dla wyrównania ciśnień w południowej części powiatu zbiornik o pojemności 800 m kub. 24

Średnio dostarcza dziennie Powiatowy Zakład Wodociągowy około 21.000 m kub.24- z którego korzysta około 250.000 mieszkańców, czyli na głowę przypada mniej więcej średnio 85 do 90 litrów na dobę.

W czasach upalnych tj. w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, gdy zapotrzebowanie wody przez kosumentów się zwiększa a przy równoczesnem małem zniżeniu wydajności wody w po wyższych ujęciach daje się odczuwać w tym czasie pewien brak wody, wtedy to Powiatowy Zakład Wodociągowy sięga po swe rezerwy ze szybu „Boże daj szczęście, za którą to wodę Wydział Powiatowy płaci właścicielowi szybu.

Starania celem rozbudowy Powiatowego Zakładu Wodociągowego.

Wydział powiatowy zastanawiając się nad rozszerzeyniem Powiatowego Zakładu Wodociągowego przez dłuższy czas, zwoływał kilkakrotnie ankiety organów fachowych, a gdy w tym czasie, kopalnia węgla „Nowa Przemsza" z powodu konieczności pompowania zbyt wielkiej ilości wody miała być zatopiona. Wydział Powiatowy zaczął interesować się tą sprawą i na skutek opinji rzeczoznawców postanowił ująć wodę wgłębną w Brzezince, pow. Katowice, przy wykorzystaniu wykonanych przez Katowicką Spółkę Akcyjną a niewykorzystanych chodników górniczych.

Decyzję swoją oparł Wydział Powiatowy na następujących motywach:

1) przez całkowitą rozbudowę ujęcia w Brzezince Pov- -towy Zakład Wodociągowy uzyska do 7.000m. kub24 pod każdym względem wody dobrej, według badania chemicznego bakterjologicznego znakomitej, zatem brak wody dla zaopatrywanej przez P. Z. W. części Górnego Śląska zostanie na dłuższy okres czasu usunięty, przyczem będzie nawet dysponował większemi zapasami wody, które w razie po rzeby mogłyby odstąpić.

3) Wzgląd na znany fakt stopniowego zanieczyszczania wód płynących po powierzchni ziemi szczególnie na terenie przemysłowym zmusza do sięgnięcia po wodę do wnętrza ziemi, czyli do warstw wodonośnych, znajdujących się w jej głębokości.

Z natury rzeczy i z obecnych warunków życia rozpowszechnienie ujęcia wód wgłębnych (artezyjskich) narazie słabe, stale wzrasta, a kraj nasz nie będzie stanowić pod tym względem wyjątku.

3) Uzyska się w ten sposób wodę bezwzględnie czystą, zawierającą stałą temperaturę tak w zimie jak i w lecie, jakoteż zawierającą mało rozpuszczalnych soli mineralnych i mechanicznych domieszek, wolną od zanieczyszczeń organicznych, szczególnie zaś bakterji chorobotwórczych, stanowiących największe niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego.

4) Wydziałowi Powiatowemu chodzi w pierwszym rzędzie o to, by dać gminom wodę zdrową a tanią do użytku. Dlatego też gminy jakoteż i miasto Katowice zabezpieczając się na przyszłość zawarły z Wydziałem Powiatowym umowę.

5) Względy strategiczne wymagają usunięcia ujęcia wody od granicy niemieckiej w najdalej wysunięty koniec południowo — wschodniej części powiatu i stworzenia wodociągu grupowego w razie potrzeby nawzajem się wspomagającego wodą. Z powodu małego otworu wiertniczego, gdzie zastoszoną zostanie pompa nowoczesna, stanowić będzie ujęcie to znikomy cel dla wszelkiego rodzaju pocisków lotniczych, czy też armatnich. Wogóle tworzyć będzie skryte ujęcie wody, które zabezpieczone będzie przed wszelkiemi trującemi gazami, względnie chemikaljami, czy też bombami napełnionemi chorobotwórczemi zarazkami.

6] Za bezsprzeczną trwałość ujęcia wody oświadczyli się fachowi eksperci geolodzy i górnicy.

7] Projekt ten ma zabezpieczony rejon ochronny.

8] Sam projekt obejmuje rozwiązanie całej sprawy wodociągowej tak, że powstaną dwie strefy ciśnienia wodociągu grupowego:

a] zachodnia - zasilana z kop. „Rozalja" odpowiednio tanim kosztem zmodernizowanej, celem zwiększenia wydajności wody.

b] wschodnią z ujęcia Nowa Przem-

sza.

Przez takie rozwiązanie sprawy zwiększy się w miejscowościach objętych wschodnią częścią rurociągów, tak pożądane w tych miejscach ciśnienie hydrostatyczne wody.

Realizacja planu ujęcia wody wgłębnej.

W następstwie tego Wydział Powiatowy przystąpił do realizacji planu. Wykonał, względnie przeprowadził, budowę trzech tam i jedno wiercenie w roku 1925 a w bieżącym roku przystąpił do kładzenia rurociągu, budowy zbiornika, wiercenia otworu, gdzie ma zapuszczona być pompa otworowa firmy Bracia Sulzer w Winterthur. Roboty są już tak daleko posunięte, że w połowie listopada bieżącego roku wodociąg ten może być oddany dla użytku.

Przytem należy zwrócić uwagę na nader ciekawe rozwiązanie tego trudnego problemu, wydostania wody z głębokości 180, metrów za pomocą zastosowania najnowszych pomp, które będą pracowały w takiej głębokości oraz w takich rozmiarach poraz pierwszy w Europie.

Przewidziane koszta budowy tego nowego wodociągu według prowizorycznego kosztorysu wynoszą 2.200.000 zł. Na pokrycie tych kosztów zaciągnął Wydział Powiatowy w zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król.-Hucie pożyczkę długoterminową na 6 proc. w stosunku rocznym, na 20-letni okres amortyzacyjny w kwocie 800.000.-zł. oraz pożyczkę inwestycyjną w Urzędzie Wojewódzkim w kwocie 800.000 -zł., z Powiatowego Banku Budowlanego 600.000.-zł.

Przeprowadzona kalkulacja wskazuje, że zamierzona rozbudowa Pow. Zakładu Wodociągowego nie przyczyni się do zwiększenia opłaty za wodę.

Uniezależnienie tego projektu od innych.

Na wykonanie rozszerzenia wodociągu w myśl powyższego planu uzyskał Wydział Powiatowy zezwolenie z Ministerstwa Robót Publicznych oraz z Urzędu Wojewódzkiego, gdyż projekt ten nie soliduje z projektem Dra Rosłońskiego, albowiem projekt Wydziału Powiatowego jest tylko wypływem koniecznej potrzeby zaopatrzenia w wodę swoich odbiorców względnie gmin. Projekt Dra Rosłońskiego przewiduje dostarczenie wody w szczególności powiatowi Świętochłowickiemu oraz Zagłębiu Dąbrowskiemu.

Sieć wodociągowa.

Powiatowy Zakład Wodociągowy rozporządza dotychczas bez nowego ujęcia w Brzezince szeroko rozpostartą siecią rurociągów, z których tłocznych rurociągów jest około 18 klm. grawitacyjnych około 55 klm. czyli razem rozporządza 73 klm. rurociągów o rozmaitych przekrojach.

Sieci rozdzielcze rurociągowe w poszczególnych miastach i gminach są własnością tych miast względnie gmin.

Budżetowanie.

Budżet dla Pow. Zakł. Wodoc. zestawia się się w myśl ogólnych zasad i przepisów, dotyczących budżetów przedsiębiorstw komunalnych wydanych przez Śląski Urząd Wojewódzki

Podam dla orjentacji zestawienie budżetu wodociągowego z ostatnich 3— lat:

Rok:	Dochody i rozchody:	pożyczki:	pozostałość kasowa	Suma	Uwaga:
1926/7	856.000	—	—	856.000	
1927/8	949.500	800.000	—	1.749.500	
1928/9	1. 123.000	1.400.000	480.000	3.012.000	pozostałość powstała z pożyczki

Jak z powyższego zestawienia wynika, dochody i rozchody co roku wzrastają, a to z powodu większego zapotrzebowania wody oraz przeprowadzenia potrzebnych inwestycji w maszynach i urządzeniach, jak również wskutek podwyżki robocizny i materjałów.

Administracja.

Administracja wodociągów przyłączona jest do Oddziału Technicznego, który przytem prowadzi wszystkie inne agendy przy skromnej obsadzie sił, zatem jest nader oszczędną i prostą.

Obłuda p. Korfantego.

W ubiegłą niedzielę w sali „Powstańców“ w Katowicach odbył się zjazd protestacyjny właścicieli nieruchomości, na którym zbankrutowany polityk p. Korfanty popisywał się swoją domagogją i próbował przeistoczyć zjazd ten na wiec partyjny.

Już sam wstęp p. Korfantego do sali nasuwa na myśl zupełnie uzasadnione twierdzenie, że p. Korfanty, nie czując się zbyt pewnie nie mając zagwarantowanego powodzenia do uprawiania swej agitacji wysłał „forpocztę“, aby ta wysadowała, czy obecność p. Korfantego na sali nie wywoła popłochu i paniki. Owi „delegaci“ a właściwie nazywając rzecz po imieniu straż przyboczna p. Korfantego, rozejrzawszy się po sali, skonstatowała, że 65 proc. obecnych na sali to Niemcy i doszła do wniosku, że takie otoczenie będzie do twarzy p. Korfantego. Po zdaniu relacji przez wysłanników p. Korfanty uznał za stosowne przybyć na wiec. Przybycie p. Korfantego, jak pisze „Polonja“, było gorąco oklaskiwane, lecz niesumienny sprawozdawca „Polonji“ „zapomniał“ dodać, że oklaski padały jedynie z grona obywateli niemieckich i w dodatku wrogo usposobionych wobec Państwa Polskiego.

Stanowisko, zajęte przez p. Korfantego na owym wiecu, rzuca jaskrawe światło na dwulicowość wodza bez armja. Tutaj to jest na wiecu, gdzie usiłował upiec dla siebie pieczeń polityczną, wystąpił przeciwko „Ustawie o ochronie lokatorów“ i zwalczał Fundusz Gospodarczy, dzięki któremu powstały całe kolonje nowych domków robotniczych i dzieki któremu poszczególni obywatele mogli zrealizować projektowane plany—budowę własnych domów. W wywodach swych p. Korfanty udawadniał, że Fundusz Gospodarczy winien ulec pewnej nowelizacji, a mianowicie nowelizacja ta winna iść w kierunku rozłożenia płatności na inne warstwy, to jest i na lokatorów.

W tym miejscu jaskrawo podkreślił p. Korfanty sobie właściwą obłudę, zapominając, kiedy to na posiedzeniu Sejmu Śl. znalazł się projekt Rady Wojewódzkiej, idący właściwie w tym kierunku, to nie kto inny, jak właśnie p. Korfanty, zbratawszy się z Niemcami, projekt ten utrącił. Powód do tego jest znany dla tych, którzy obserwują od dłuższego czasu postępowanie p. Korfantego.

Obojętną było rzeczą dla p. Korfantego, że ustawa ta przyniesie może korzyści dla społeczeństwa, wystarczył dla niego fakt, że on, Korfanty, nie jest jej inicjatorem.

Nie trudno popisywać się demagogją p. Korfanty na wiecach, szczególnie na tych, na których 65 proc. obecnych zdala stoi od myśli państwowo twórczej, lecz znacznie gorzej i uciążliwiej prowadzić dyskusję na posiedzeniu Sejmu Śląskiego, gdzie można spotkać się z krytyką.

Drugim powodem, dla którego p. Korfanty występował przeciwko „Ustawie o ochronie lokatorów“ to fakt ogólnie znany, a mianowicie, że p. Korfanty jest sam kamienicznikiem, a w krótkim czasie. jak krąży pogłoska, ma nabyć okazały gmach przy ul. 3-go Maja w Katowicach, w którym to budynku znajduje się kilka ubikacyj handlowych, a ustawa ta krępowałaby mu ręce w śrubowaniu paskarskich sum i obdzieraniu ze skóry kupców.

Że p. Korfanty znalazł się na owym protestacyjnym wiecu, to nikogo nie zdziwi, lecz obecność p. posła Soboty, o którego działalności pisaliśmy w swoim czasie, wywołać musi podziw.

Lecz i dla tego faktu znaleźć można wytłómaczenie, które daje się skrystalizować w tem, że p. Sobota, utraciwszy zaufanie wśród rzemieślników, którego i tak nigdy nie posiadał, kręci się chociaż nieudolnie, aby tem od czasu do czasu dać znać o sobie, że żyje. Na tem miejscu trudno pominąć kłamliwość „Polonji“, która w sprawozdaniu z tego wiecu pisała o owacjach, zg towanych p. Korfantemu. My bynajmniej nie prostujemy tego lecz dodajemy, że owacje te, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, pochodziły od Niemców. Natomiast obywatele polscy, a nawet lojalni Niemcy, podczas przemówienia p. Korfantego opuścili salę obrad, a nawet od czasu do czasu dały się słyszeć nie bardzo przyjemne dla p. Korfantego okrzyki.

Braki na kopalniach ks. Pszczyńskiego.

Dość częste i nieszczęśliwe wypadki, jakie zdarzają się na wszystkich kopalniach górnośląskich nasuwają dość żywotne i aktualne pytanie. czy na poszczególnych kopalniach przyrządy ratownicze i sanitarne znajdują się w należytym porządku i w odpowiedniej ilości.

Pytanie to żywo interesuje szerokie rzesze robotników i staje się tem więcej aktualniejsze, że dochodzą coraz to większe zażalenia i skargi, iż na poszczególnych kopalniach przyrządy ratownicze znajdują się w bardzo opłakanym stanie albo takowych zupełnie brak. Prym pod tym względem dzierżą kopalnie ks. Pszczyńskiego, a przedewszystkiem kopalnie położone w okolicach Mikołowa i Mokrego.

Na kopalniach tych w razie nieszczęśliwego wypadku poszczególny górnik rzec śmiało można, że skazany jest nieomal na łaskę losu i zbiegu okoliczności. Górnik taki z połamanemi nogami lub innemi członkami zazwyczaj przewożony zostaje do Spółki Brackiej w Mikołowie lub Orzeszu, to jest miejscowości odległych o 10 kilometrów od poszczególnej kopalni i to w dodatku zwykłym wozem, bez jakiejkolwiek opieki fachowej po drodze obfitującej w przeróżne wyboje. Ma się rozumieć transport taki, który trwa pół godziny, bynajmniej nie wpływa dodatnio na stan zdrowia nieszczęśliwego górnika lecz przyczynia się w znacznej mierze do pogorszenia stanu zdrowotnego, a może też spowodować śmierć.

W interesie dobra ogółu a przedewszystkiem masy pracującej zaapelować należy do Wyższego Urzędu Górniczego, ażeby ten w jak najkrótszym czasie zbadał powyższą sprawę i wpłynął na Dyrekcję Kopalń ks. Pszczyńskiego, celem zmodernizowania i uzupełnienia środków ratowniczych na wzór innych kopalń, które oddawna wprowadziły jako środek transportowy samochody sanitarne.

Z Ruchu Ch. Dem.

Imponujący wiec Pol. Str. Chrz. Dem. w Łaziskach Dolnych.

W ubiegłą niedzielę w obecności 200 słuchaczy w Łaziskach Dolnych w sali p. Śliwki odbył się wiec Pol. Str. Chrz. Dem. Jako referent przybył p. Gacek z Katowic, który wygłosił obszerne przemówienie. Referent w swoim referacie poruszył całokształt zagadnień politycznych i gospodarczych w państwie, jak również zaakcentował potrzebę interesowania się ruchem politycznym a także potrzebę gromadzenia się pod sztandarem Pol. Strz. Chrz. Dem. Referat ten wywołał wśród obecnych wielkie zainteresowanie, o czem świadczyły liczne zgłoszenia nowych członków

Pod koniec wiecu uchwalono rezolucję protestującą przeciwko znanej mowie Hindenburga a także uchwalono pełne zaufanie posłom Pol. Str. Chrz. Dem. z p. posłem Janickim na czele.

Żory.

W dniu 28. bm. w Żorach zwołane zostało zebranie Pol. Str. Chrześć. Dem., na które jako referent przybył sekretarz zarządu wojew. p. Dzierżawski. Zebranie zagaił p. Woźnica Piotr, który po przywitaniu obecnych udzielił głosu p. Dzierżawskiemu. Referent w swoim długim i rzeczowym referacie nakreślił qrogram rozwoju ruchu chrześc.-demokratycznego, jak również poruszył sprawę ugruntowania ideologji Chrz. Dem. na Górnym Śląsku. Referat ten wzbudził wśród zebranych wielkie zainteresowanie, dowodem czego była ożywiona dyskusja.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano zarząd i zapisano cały szereg nowych członków.

Kronika śląska.

Wojowniczy zwolenik p. Korfantego

W ubiegłym tygodniu w Nikiszowcu popisywała się swoją wojowniczością i temperamentem rodzina Palków. Oto w dniu 19. bm. w późnych godzinach wieczornych, robotnik budowlany nazwiskiem Rybarczyk Stefan z Janowa, powracając do domu w towarzystwie jednego z kolegów pracy, zosta znienacka oblany brudami przez St. Palkę, kolejarza, zatrudnionego w Szopienicach. Gdy Rybarczyk, zdziwiony takiem postępowaniem poprosił Palkę o wyjaśnienie, tenże nic nie odpowiedziawszy, oblał Rybarczyka poraz wtóry pomyjami. Rybarczyk, widząc, iż nie uzyska żadnego wyjaśnienia, udałsię do domu i zapukał do mieszkania Jesionków. W tej chwili wypadł Palka St. i zaczął w nielitościwy sposób znęcać się nad Rybarczykiem w czem pomagała mu cała rodzina Palków.

Nadmienić wypada, że wojowniczy Palka, „ostoja“ p. Korfantego w Nikiszowcu, dość często bierze udział w amatorskich przedstawieniach, urządzonych przez grupę Nar. Zw. Powst. i Byłych Żołnierzy (p. Korfantego), po których to przedstawieniach zebrana kwota obracana bywa na zakup przeróżnych trunków, które konsumuje się podczas sutych libacyj.

Tak wygląda jedna z licznych sylwetek zwolenników „Mojżesza Śląskiego“.

Zebranie Kolejowej Kasy Pożyczkowej.

W ubiegłą niedzielę w lokalu "Strzechy Górniczej" w Katowicach odbyło się walne zebranie Kolejowej Kasy Pożyczkowej. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Klicha, zaś na sekretarza p. Helera. Po odczytaniu przez p. Szulika bilansu, który został zatwierdzony, powołano do rady nadzorczej p. p. Klicha, Wronicha, Buchtę, Materę, Schansta. Dzierżawskiego, Gondzika, Rudnickiego i Mandę. W wolnych głosach zabierali głos p. p. Szatanik, Michalak i Dzierżawski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie hasłem: "Cześć Kolejnictwu"!

Uwodze towarzystw.

Sekcja Teatrów Ludowych przy W. O. P. Województwa Śląskiego podaje się do wiadomości Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich na terenie Województwa Śląskiego, że posiada na składzie szatnię teatralną zaopatrzoną w kostjumy narowe jak i ludowe ze wszystkich dzielnic Polski, oraz stylowe różnych epok, jakoteż mundury wojskowe różnego rodzaju, broni i państw. rekkizyty i zbroje, które wypożycza Koło Teatrów Ludowych i Amatorskich, będącym członkami Sekcji po nader przystępnych cenach. Sekcja wypożycza również peruki, oraz posiada na składzie szminki, pudry i wszelkie przybory potrzebne do charakteryzacji, które nabywać można po niskich cenach. Jednocześnie bibljoteka Sekcji zaopatrzoną jest w parę tysięcy egzemplarzy sztuk teatralnych ludowych religijnych i mieszczańskich, odpowiednich dla zespołów amatorskich oraz nut i partytur, które wypożycza teatrom amatorskim. Katalog wysyła się na żądanie. W celu postawienia na możliwie wysokim poziomie artystycznym przedstawień Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich. Sekcja Teatrów Ludowych wysyła na żądanie swego reżysera, który udziela potrzebnych informacyj i wskazówek odnośnie do prowadzenia sztuki. Warunki przyjęna członka Sekcji T. L. przy W. O. P. wskazane są w ustawie i regulamicia nie sekcji, które wysyła się bezpłatnie za nadesłaniem znaczka pocztowego. Sekcja Teatrów Ludowych zwraca się z apelem do tych Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich. które dotąd nie są jeszcze członkami Sekcji, by dla własnego dobra zgłosiły swój akces do sekcji, do wszystkich zaś zespołów dramatycznych, by poaierały gorliwe poczynania sekcji, a to w celu wzniesienia sztuki polskiej na należne jej wyżyny i szerzenie dla niej kultu wśrod mas społeczeństwa śląskiego.

Teatr Polski

Artyści Opery Warszawskiej w Katowicach.

W środę dnia 31. bm. Teart Polski w Katowicach wystawia operę Verdiego „Trubadur" w niezwykle interesującej obsadzie. Tytułową partję śpiewać będzie znakomity tenor Opery Warszawskiej p. Adam Dobosz. w partji Eleonory wystąpi primadonna Opery Warszawskiej, doskonała sopranistka p. Adelina Czapska, której występy w Wielkiej Operze Paryskiej, oraz Królewskiej Operze w Sztokholmie były jednym wielkim triumfem naszej śpiewaczki. W popisowej roli cyganki Azuceny wystąpi pierwsza mezzo-sopranistka Opery Warszawskiej p. Halina Leska i wreszcie w partji Hrabiego Luny wystąpi świetny barytonista Opery Warszawskiej p. Fr. Freszel. Zapowiedź występu tych najświetniejszych artystów Opery Warszawskiej w Teatrze Polskim w Katowicach wywołała niezwykłe zainteresowanie w naszem mieście, o czem świadczą niezwykle liczne zamówienia na bilety, jakie otrzymuje kasa Teatru Polskiego (telefon 24.48) Ceny biletów od 3 do 12 zł. Należy zaznaczyć, iż artyści Opery Warszawskiej w żadnym wypadku nie będą mogli powtórzyć swojego występu.

Odrobinę Humoru

DLA PRÓBY.

Pies na ulicy ukąsił przechodnia. Właściciel psa podbiega do ukąszonego i woła:

— Pan będzie łaskaw dać mi swój adres! Przyjdę dowiedzieć się o stanie zdrowia, o rozmiarze wyrządzonej szkody.

— Bardzo panu dziękuję

— Nie, to ja panu jestem bardzo wdzięczny. Pies mój od pewnego czasu był jakiś nienormalny. Zanim każę go zabić, chciałbym dowiedzieć się z obiawów u pana po ukąszeniu, czy pies jest wściekły, czy też nie.

W KOMISARJACIE.

— Pański stan?
— Smutny, panie komisarzu.
— Czem pan jest?
— Utrapieniem rodziny.

W HANDLU PTAKAMI.

Obiecał mi pan, że ten kanarek będzie ładnie śpiewał, a on od paru tygodni, jak jest u mnie, nawet głosu nie wydał.

O, bo to bardzo dumna sztuka. Nie dobrze, że pan nie zapłacił jeszcze za niego, nie chce więc śpiewać na kredyt.

Wydawca St. Janicki Katowice ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami wydawcy w Drukarni „Vita" w Katowicach. Za redakcję odpowiada Józef Noras w Imielinie